

Ks. Natanek stanie przed sądem za odczłowieczanie dzieci

23 stycznia 2022

Kontrowersyjny ksiądz, do którego nie chcą przyznawać się katolicy duchowni (został suspendowany), dalej naucza i rozbudowuje swoją „pustelnię” w Grzechyni. Co więcej, planuje kolejne inwestycje! A jego kazania nadal bulwersują. W styczniu ma stanąć przed sądem za nazwanie dzieci z in vitro „zwierzętami” i „produktami”.

24 stycznia kontrowersyjny duchowny stanie przed sądem w Suchoj Beskidzkiej za słowa, które padły podczas jego ubiegłorocznego kazania na Wielkanoc. Wygłosił je w swojej „pustelni”. Słowo „pustelni” w cudzysłowie, ponieważ ma tam wstęp określona grupa wyznawców, która broni księdza Natanka.

Co powiedział do swoich „wiernych” z okazji Wielkanocy? „Wiem, że wielu z was oburzą te słowa, ale zapowiadałem, że padną tu ciężkie słowa dotyczące waszego bytu, waszej ludzkiej istoty. Ilu z was przeżyło dramat, kiedy usłyszało wyjaśnienie w naszych orędziach Pana Boga na temat 10 przykazań, z których jasno wynikało, że dziecko poczęte z próbówki, poza Bogiem, jest produktem, a nie bytem? Nie istotą. Jest zwierzęciem”. Nagranie wyciekło do internetu i zaczęło krążyć po mediach społecznościowych.

Prywatny akt oskarżenia w tej sprawie złożyła grupa rodziców, którą wspomógł Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych.

– Zgłosił się do nas ojciec dziewczynki, obecnie 9-letniej, która urodziła się dzięki metodzie in vitro. Mężczyzna był bardzo poruszony tym, co usłyszał i zapytał, czy w jakikolwiek sposób może zareagować. Zajęliśmy się sprawą, a w międzyczasie

zgłaszali się do nas kolejnej rodzice oburzeni słowami Natanka. Pomogliśmy rodzicom w sformułowaniu aktu oskarżenia, których przed sądem będzie reprezentował adwokat. Pozew złożyły cztery małżeństwa – powiedział Onetowi prezes Ośrodka.

„Jestem rozczarowany postawą kościoła, że toleruje zachowanie Natanka, dziwię się innym instytucjom, że wiedzą, co wyprawia, a mimo to nie potrafią wyciągnąć konsekwencji. Dlatego cieszę się, że sąd przyjął prywatny akt oskarżenia. Mam nadzieję, że sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Oczekujemy przeprosin” – stwierdził jeden ze zbulwersowanych rodziców. Pokrzywdzeni chcą też aby ksiądz wpłacił pieniądze na jedną z organizacji wspierających in vitro. Pierwsze, pojednawcze posiedzenie odbyło się 3 grudnia 2021 r. Natanek na nim się nie stawił. Za przestępstwo z art. 212, grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Co ciekawe, ks. Łukasz Michalczewski, rzecznik Archidiecezji Krakowskiej, powiedział „Gazecie Krakowskiej”, że nawet skazujący wyrok w tej sprawie nie jest podstawą do wydalenia ks. Natanka ze stanu duchowego.

Pod względem formalnym Natanek jest zawieszony w stanie kapłaństwa, ale nadal sam uważa się za księdza. Mimo tego, że w 2011 r. kard. Dziwisz suspendował Natanka (ksiądz nie może m.in. odprawiać mszy), to duchowny dalej naucza „na żywo” oraz w internecie i nic nie robi sobie z zakazu. W 2020 roku „Gazeta Krakowska” informowała, że ksiądz postawił sanktuarium we wsi Grzechynia koło Makowa Podhalańskiego (województwo małopolskie). Tam odprawia nabożeństwa dla zamkniętej grupy, którą media dosadnie nazywają sektą.

„Odprawianie przez niego mszy świętej wbrew zakazom jest niegodziwe i świętokradzkie, a jego spowiedzi są nieważne. Kara ta została mu wymierzona za ostentacyjnie okazywane nieposłuszeństwo i głoszone słowa niezgodne z nauką Kościoła” – powiedział ks. Łukasz Michalczewski w rozmowie z KAI.

W sąsiedztwie pustelni, ale już na terenie innej gminy (Zawoja), ks. Natanek zamierza postawić dom pielgrzyma (ma on mieć dwa tysiące metrów kwadratowych i 12 metrów wysokości). W tym celu nawet wystąpił do gminy z wnioskiem o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego. I teraz najlepsze: „Gmina Zawoja, podjętą uchwałą, została zobligowana do opracowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, za który zapłaci ok. 100 tys. zł”. A ks. Natanek... przekazał 100 tys. zł darowizny na rzecz gminy.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com